

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 30. WRZESNIA 1794. we WTOREK.

Excerpt z Rapportu Guszowskiego z Nadarzyna, d. 22. Września 1794. R.

Patrol z pułku Tollńskiego, pod komendą Walickiego chorążego, wziął w niewolę 4ch huzarów pruskich.

Mycielski, pułkownik batalionu strzelców, regimentu 10go, odebrał pierścioneł po Nr 49.

Excerpt z Rapportu Golaszewskiego kommissarza przy Generale L. Jasińskim, dnia 22. Września 1794. roku.

Piękny postępek kurpików i dobre ich obywatelstwo, okazuje się z tego, co następuje.

Bartłomiej Szembek i Stanisław Zysk, przeprowadzili generała Karwowskiego manowcami w tył Prusakom, gdzie ich znacznie poraził. Czterech Piasieńskich, w akcji Karwowskiego pod Nowogrodem, armatkę naszą przez Ławcewicza chorążego ukrytą, przechowali; nie przyznając stu talarów, które im dawali Prusacy, za wydanie iey. Teraz, kiedy się przeprawili na si, dobyli armatki i sami strzelac z niey pomagali.

Naywyższy Naczelnik, nadgradzając ich przywiązanie do oycyzny, 50. ezer: zł: wydać im zalecił.

Excerpt z rapportu Jazwińskiego z pod Zator, dnia 24. Września 1794. R.

W Strzyżach atakowała nasza kawalerya cały szwadron Raytarów, 10. nieprzytaciół ułili, 7miu w niewolę zabrali, 15. koni z całym ekwipażem, wiele broni i loderwerków zdobyli. Ciagle dytyngwuje się z brygady moiey, chorąży Starczewski, namiesnik Głodowski i Pa-pracki. Z brygady Rzewuskiego, namiesnik Łęcki. Z pułku 1go namiesnik Kochański.

Wypis z Rapportu Obywatela Woyczyńskiego, d. 24. Września 1794. R. w Trosznie.

Starłem się szkodzić nieprzytacielowi, i zbierać pruskie posterunki. Podpułkownik Nowomieski d. 22. Września przedszedł Narew pod Łaskowcem. Posterunek ten wzmocniony iedną armatą 3fantową, iedną strzelcką, napadł na Prusaków we wsi Słosarzach. Przybiegli generał Günther swoim na sukurs, i chciał naszych obkoczyć. Nacieral zwyciężayną zuchwa-łością, ale podpułkownik reytując się w naywiększym porządku, naprowadził go na ukryte armaty, razil kartaczami mocno, ubil kilkunastu i dwóch officerów, kilkunastu razil: dwóch bośniaków z konmi i dwóch fizyllerów zabral; a sam żadnego nie ma nawet ranionego z swo-ich. W drugim mieyscu podporucznik Bystry atakował; ale dla przewyższającej sily retyrował szczęśliwie, wparty od maiera Rostkberga, a zawsze dowodząc, lekko raniony, iednego tylko stracił strzelca.

Xx

Chciałem większą rzecz zrobić, a rekwirowany od obywatela *Jakubińskiego*, mającego attakować *Pułtusk*, ruszyłem prośbą na sukurs z 1,000 ludzi rezerwy i *Rozan* szturmem wziąć ułożyłem. Dwa dni floty nadzwyczajnej nie dozwoliły ataku. Prusacy ostrzeżeni, wyszli za góry i wytoczyli armaty: trzeba było wiele ryzykować.

Równie jak zawsze dystryngował się odwagą i roztropnością *Nowomiejski* podpułkownik i kapitan *Połoński*; a ci dali świadectwo dystryngującym się od kawalerii porucznikowi *Ławczewiczowi*, chorążemu *Łaskiemu*; z towarzysztwa Józefowi *Bobrowi* i Kazimierzowi *Karwowskiemu*. Od regimentu pikinierów, porucznikowi *Pruszyńskiemu*; chorążym *Makowskiemu*, *Nieznajskiemu* i *Dziękowskiemu*. Od strzelców, porucznikowi *Kuligowskiemu*, niemniej od regimentu 28. kapralowi *Pobikrowskiemu*. Z obywateli zaś, *Mrozowskiemu*, *Nowowiejskiemu* i *Dzierżkowskiemu*.

Odezwa Nayw: Naczelnika do Narodu, względem stałości w obronie kraju &c.

Tadeusz Kościuszko *Naywyższy Naczelnik Sity Zbrojney Narodowej*.

Wolność, to najsłodsze dobro, którego człowiek na ziemi kosztować może, użyzione jest od Boga tym jedynie narodom, które stałością, mężstwem, wytrzymaniem wszystkich przeciwności, stały się onego godnymi. Widziemy tę prawdę w tylu wolnych narodach, które, po długich walkach, po długich cierpieniach, spokojne dzisiaj i szczęśliwe, kosztują stałości i mężstwa swego owoców. Polacy! którym oyczyzna i święte iey swobody, równie jak tym dzielnym narodom są miłe, którzy więcej od innych doznaliście okrucieństw, wzgardy i ucisków, których dufce cnotliwe i mężne, znieść nie mogły wstydu i zgaby imienia polskiego, którzyście tak dzielnie powstałi, tak dzielnie dotąd wspierali i bronili pasenujące się z despotyzmem oyczyzny; nie uftawaycie, zaklinam was, w stałości i odwadze waszey. Wiem jia, że opierając się tak przemożnym nieprzyjaciół siłom, ponosić nie raz musicie ciężary i przykrości; wiem, że nie raz cierpią przez to majątki obywatelskie; ale też przypomniać wam powinienem, że to jest czas, w którym trzeba poświęcać wiele, żeby wszystko ocalić; w którym chwilę cierpieć należy, żeby ciągle i trwale bydl potym szczęśliwymi. Pomniycie, że przykrości (jeżeli tak nazwać można to, co się dla oyczyzny ponosi) że przykrości te, mówię, są przemieniające, a wolność i oswobodzenie ziemi naszej, będą trwałe, i gotują nam nieprzerwane pasko dni spokojnych i szczęśliwych. Jeżeli zatem, jakem powiedział, oyczyzna wymaga dziś od was takiego przykładania się i licznych ofiar, rząd tymczasowy, w pośród tych konieczności, naymocniejszego dokładać będzie starania, by wszystko to, w jak naymniey uciążliwy dla obywateli i kraju, dopełniało się sposob. Z tych powodów, zalecam kommissyom porządkowym, aby zapewniły wszystkich obywateli, iż rząd tymczasowy, nigdy na niczyją własność następować nie chce, i owszem święcie ją szanować i bronić pragnie; że to wszystko, co tylko obywatele dostarczać będą, za rekwiizycją władz rządowych, płacono im nieodwrotnie będzie; że nakoniec wszystkie uciążliwości, które w momencie powstania naszego, dotyczyć mogą obywateli, uftaną z ukończeniem wojny, i oswobodzeniem oyczyzny, że w ten czas zabrany w reprezentantach swych naród, uftanowi sobie rząd taki, jaki bezpieczeństwu i uszczęśliwieniu swemu, naydogodniejszym osądzi. Zalecam tymże kommissyom, iaby wszelkich używały sposobów, by rolnictwo, to nayobfitsze bogactw naszych źródło, utrzymywane, i jak naybardziej zachęcane było, by role uprawiano i zasiewano, by w miejscach, gdzieby nie stało na zasiew, lub schodziło na dobytku, kommissye porządkowe z funduszów publicznych, prawdziwie onych potrzebującym, dostarczały, a w przypadku niemożności, też kommissye, o wsparcie takowe, do Rady naywyżzey narodowej udały się. Zalecam nakoniec, jak naymo-

cniey, aby mężowie, kommissye porządkowe składający, przykładem, gorliwością i obywatelstwem swoim, utrzymywali w mieszkańcach ducha miłości oyczyzny we wszystkich ich czynach, odwagi w boiu, stałości w przeciwnościach, słowem: aby rozkrzewiali te wszystkie cnoty, które zdobić powinny lud wolny, nie cierpiący iazma, i prawom swoim podległy.

Dan w obozie pod Mokotowem dnia 24. Września 1794. roku *Tadeusz Kościuszko.*

List pisany z Gallicyi dnia 14. Lipca do Generała Lieutnanta Zaiączka, od Obywatela Chomentowskiego po dorzeczy do niego wiadomości o śmierci syna poległego w bitwie pod Chelmem dnia 10. Czerwca.

Obywatelu Generale !

Odebrałem list twój a w nim doniesienie, iż kochany syn mój poległ za oyczyznę; w dwójakim względzie przyjąłem tę wiadomość. Jako oyciec wylałem nieco łez nad tą drogą ofiarą, jako obywatel uniosłem się zazdrością i uwielbieniem. Doczekałem się iedyney w starości moiey pociechy, kiedy poświęcając syna, choć w małej części mogę się wyplacić miłej oyczyźnie z powinności obywatelskiej. Byłem i ja żołnierzem, z równą wam chęcią niosłem życie na obronę kraju, cieszyłem się zawsze, że syn mnie wyręcza, i to sprawiało w sercu moim pociechę, iakiey rzadko czyie serce doświadcza. Kochałem syna, ale więcej ciałosc kraju, drogim mi on był, bom go równo z własnym cenil życiem, ale nad wszystko droższa, nad wszystko miłsza jest oyczyzna, stał się iey obrońcą, a ja przez to szczęśliwy.

Wyzuty z części majątku uniosłem życie w kraj obcy, bo do obrony sił nie miałem, ale zawsze iedno czułem, iedno mówiłem, że nigdy dosyć nie można poświęcić w ofiarę swemu krajowi. Rycerze terazniejsi, którzy w dziełach narodu wiekować będziecie, skoro oświebodziwszy go z nieprzyjaciół w wolney już żyć zaczniecie oyczyznę; szczęśliwy kto patrząc na was iako na żywe obrazy prawdziwego obywatelstwa, będzie mógł was słuchać opowiadających nieprzyjaciół zbrodnie, a swoje cnoty. Późne pokolenia naszą zazdrościć nam będą, żeśmy żyli współcześni tak wielkim ludziom.

Nieofszacowaną wolność, bo krwią kochanych braci zapłaconą, kiedy odzyska naród, zaślugi walecznych iey obrońców wystawi w prawdziwey świętosci, uwieczniając ie w kościele pamięci. Szczęśliwa ta familia będzie, która uyrzy z pomiędzy siebie iednego w rządzie tak sławnych ludzi. Ja spokojnie już umrę, pewnym będąc, że syn mój stał się godnym miejsca od wszystkich pocziwowych żadanego. Często w myśli stawać będę nad grobem iego, i mówić w duchu: „Synu miły, dopełniłeś obowiązków cnotliwego obywatela, wiekuy w sercach Polaków, a łasce Boga. „ O gdybym te martwe mógł ucsłować zwłoki, płakałbym nie z żalu, (bo coż można oyczyźnie żałować,) ale z radości, że bym był oycem obrońcy oyczyzny. Wiek przywiódł mnie do kalectwa ślepoty, wydarł wszelką sposobność służenia krajowi, coż ieszcze mogę, oto uwielbiać cnotę waszą, życzyć wam sławy prawdziwey, tej listotney dzieł bohaterów nadgrody i prosić Boga gorąco, aby szczęścił orężowi Polskiemu. Umrę w tych pragnieniach i jestem &c. &c.

[*Drżącą ręką byto podpisano*]

Stanisław Kostka Chomentowski.

List ten szanownego starca wzrusza czułość i żyzy wyciska. List zaś następniący lubo dawney daty, i w pierwszych początkach szczęśliwego powstania narodowego jest pisany, dla piękności atoli myśli i czystego patryotyzmu skutkiem dowiedzionego, umieścić tu powinniśmy.

Liszt do Lewieckiego (a) pod tenczas maiora, a teraz pułkownika w pułku 1szym lekkiej kawalerii dnia 6. Kwietnia 1794. roku z Kowla przez obywatela Michała Zagórskiego, pod ten czas podpułkownika pułku 3ciego, a teraz gener: maiora woysk Rzplitey pisany.

„Był czas, kiedy świętą ratowania oyczyzny zajęty miłością, udawałem się listownie do ciebie, na łonie przyjaźni składając ufność, i chęć wyrozumienia determinacyi twojej, znalazłem cię i w tenczas cnotliwie myślącym, kiedy na ogłos tylko szczęśliwzey w kraju odmiłany, życzliwi oyczyźnie, chcieli wczesnie porozumieć się, co wtedy byłoby może próżnym zapędem. Lecz kiedy odczyty *Kościuszki* (iuz nam udzielone) wyciskaia izar z oczu, ordynans tegoż wzruszaią zapal szlachetny, plan iego odkrywa pewne widoki, skutki tegoż przez porażenia, wróża pomyślność, niedołążne przedayney władzy zabiegi ośmielaią zapęd. skuteczna obywateli gorliwość wzrusza go i wzmacnia, możnaż przyiacielu dłużey odciać nieodzowne posłuszeństwo temu? który i w cnotcie niewzruszoaym, i wiadomym w sztuce zwyciężania, i co naywięcey ufaym iest w powolności i posłuszeństwie idących pod chorągwie iego. Daruy, że te wyrazy łzami skraplając, przedłużam; kocham oyczyznę więcey nad życie, bo go dla niej nosę; ta wszelką żony, dzieci, majątku, odjęła mi iuz pamięć. Wszytko co w czasie uspioney niewoli naymilszego mieć mogłem, porzucam, bo cnoty, wolności, rozkazu *Kościuszki*, oyczyzny słowem, odstąpić niechcę. Dziś więc. wezwawszy Boga zastępów, ruszam z pułkiem i *Biernackiego* brygadą; słaba około *Lublina* piechota Polska bez armat stojąc, naszey listotnie potrzebuie zastłony; na *Luboml* więc dla zabrania regimentu puławy wielkiej, i armat, a niżej dwóch Węgierskich chorągwi, ku *Łęcznem* maszerować myślę. Mołkwy nie mamy tu blisko, niebezpieczna iestli na ludzi rozpacz powodowanych natrasi, dozna, że oręż wolnych, ierwo naytęższych walczy zwolenników. Przysięgę Bogu, oyczyźnie, i sobie wykonaliśmy, serca czyście dając w zakład ofiary naszey. List ten, wiem, że w twojej duży ustali cnotliwe pręganie, ruszycieź więc niezwłocznie, pominając, że *periculum in mora*, a woyna święta, bo *pro aris & focis*. List mój przesłity *Kamińskiemu* pułkownikowi, (b) wiem że krok pierwszy tylko kosztuie, ale w zamiarze tak ważnym możasź być radnym? Ordynans kommissyi woyskowej iuz przesłał być ważnym dla nas, gdy kłeski krajowe wyjaśniwizy zdradę, i zdrayców odkryty, iest więc iuz dla nas nieczym: *Kościusko* naczelnik świętey sprawy, ten do serc wolnych przemówić umiał, głos iego iest potężnym, bo wzrusza izar, i cnotę, *Smierć lub zwycięztwo hasłem iest K.ściuszki*, więc naszym; zatym byście i wy poszli, za ni kolledzy, woła na was Polaków oyczyzna, wołaią rodacy, boście obywatele, cnota, bo niewolnikami umierać pownie nie chcecie, przyiaźń boście iey warci tyle, ile wam się przez iey skutek powierzam. Regiment *Ostrogski* (c) złączy się z nami zapewne, trzeba tylko determinacyi, a wszystko łatwo pódzie; opatrność, los szczęścia Polscze przeznaczony, zapal, ufność wznieca, chęć lepszego bytu przy sławie przez skronie laurem w boiu wieńczone, wszystkie uprzątną zawady. Kończę, bo wołę byście więcey czynili iak czytali, ale zaklinam was na wszystko, co dla żyjących może być nayświętze, byście szli nieodwłocznie zwiększyć liczbę wolnych i pocziwch.

Michał Zagórski Podpułkownik.

- (a) *Lewiecki Maier pod ow czas, a teraz pułkownik, stał z pułkiem 1szym w Bereścieczku, i miał kommandę w tymże pułku.*
 (b) *Kamiński pułkownik w pułku 5tym lekkiej kawalerii, a teraz generał maior, stał w Wierzniowcu.*
 (c) *Regiment Ostrogski stał w Dubnie, z którym przez Koźmińskiego w pułku 1szym lekkiej kawalerii rotmistrza, porozumiał się Ob. Zagórski.*

Zbierać wzory dobrego obywatelstwa i podawać je do wiadomości powszechney, aby iak najwięcej znalazły naśladowców, obowiązkiem jest redaktorów pism publicznych, i dla tego umieściwszy w gazecie naszej powyższe dwa listy, o następującym także zamieścić nie możemy.

Z Błonia dnia 25. Września 1794.

Zapatrzywałem się i uwielbiałem a teraz gorliwość obywateli, jednych iako świadek, a o drugich czytając tylko, rzadko jednak w publicznych doniesieniach czytać mi się zdarzyło, a by o małej bogatych a gorliwych donoszono, a zda mi się, że tak ślutyliśney iak śluzłowatej intryty obywatel, jedyną ofiarę czyni krajowi, z tą tylko różnicą, że pierwszy mogąc więcej udzielać otoczony jest mnogością nadśkakujących wielbicieli, a powtórny w równych sobie obfitując przysięgł, nie ma sposobności być głoszonym publiczności, alboliteż mniey uważany iako prywatny bywa. Dowodem tego jest wóyt miasta *Błonia* *Rafał Ochmański*, ten w czasie ieszcze zakordonowania Wielkiej Polki, gdy wojsko nasze, przez intrygi i przemoc wychodzić z własney oyczyzny bezbronne musiało, stanąwszy w *Błoniu* przy iego starunku, prawdziwie patriotycznym, wszelkie wygody znajdowało, największą na ten czas okazywał chęć ratowania oyczyzny, wzbudził w wszystkich mieszkańcach przywiązanie kraju, z czuciem mocnym utykał na przemoc Moskiewską. Nie słowami tylko chciał to okazać potym ale dowodem, kiedy na ogłos powstania narodow go, na imię dzisiejszego wkrzesiciela sławy Polaków iak najszybciej udać się do obrony, pikami kosami opatruił miasto, zachęca do łączenia się wśólno. — Nie ufzedł jednak nienawiści, byli tacy co nim wojsko Pruskie stanęło, oskarżyli go; uieźliż pocziwy obywatel przed niemi, wiedząc do czego zemsta doprowadzić może, szczęściem dla niego, bo zapatruił się na domu iego ruinę, zabranie rzeczy, inwentarza, na te skutki gniewu Pruszków dla tego, że go nie zaślali, iak wszyscy świadczą, łatwo sobie wiołkować można, co by się z nim było stało.

Niech więc nie myślą i sądzą sami tylko bogaci, że oni szczególiej dokładają się do wsparcia narodu, i wiele tracą dla obrony iego, są i w szczupłym majątku gorliwi obrońcy, ile możności łączący się do powstania, i pragnący widzieć oyczynę szczęśliwą. Jeżeli obywateli zdawać ci się będzie, umieść to w gazetach, niech przynasymniey to wiedzą pocziwi, że cnota ma zawsze swoich bezpłatnych wielbicieli. — Jestem &c.

Z Paryża od dnia 19 do 31 Sierpnia

Na sessyach *Konwencyi Narodow*y dnia 19 i 20 *Sierpnia*, zatrudniano się ieszcze organizacją władz rewolucyjnych ustanowionych, nie tylko w Paryżu ale i w Departamentach. — Zatrudniano się niemniey organizacją wydziałów konwencyjnych, a mianowicie wydziałów ocalenia i bezpieczeństwa, z których pierwszy kierować będzie interesami zagranicznymi, układać plany wojenne na lądzie i morzu, mieć dozór nad exekucyą praw tyczących się siły zbrojney &c. &c. drugi zaś policyą wewnętrzną Rzpłtę zatrudniać się będzie. — Natychże sessyach zapadły rozmaite względem wygod w więzieniach, i względem aresztowania osób ufa- wy, które powszechny dla konwencyi szacunek utwierdziły.

Sessya dnia 21 Sierpnia. *Barrere* donosi że forteca *Calvi* na wyspie *Korsyce* poddała się Anglikom. Utratę tej wyspy przypisywał zaradom *Paalego*, którego dawnym nieprzyjacielem Francyi nazwał, i na tych słowach raport swoy zakończył. „Obywatele! wyspa *Korsyka* należy do tego, który jest panem morza szrodziemnego, natura zaś panowanie to oddała w ręce Francuzów... — W nocy z dnia 20 na 21 Biblioteka wielka Narodowa spłonęła w ogniu. *Barrere* donosząc o tym konwencyi, rzekł „że pożar ten wybuchnął w jednym składowie saletry, lecz że wszystkie manuskrypta z biblioteki wyratowane zostały.

Sessya dnia 22. Znowu Hiszpani porażeni zostali. General ich *la Union* chciał fortecę *Bellegarde* uwolnić od oblężenia, lecz po krwawey bitwie dnia 13 Sierpnia stoczoney cofnąć się musiał. Czytano na sessyi wspomnioney list reprezentantów ludu *Milhaud* i *Soubrany* donoszący o tym zwycięstwie, z którego okazuje się, że tą razą Hiszpani bili się dobrze, lecz że mężstwo republikantów odparło ich natarczywość. Dowodzący Francuzcy (a mianowicie General *Mirabel*) dali dowody wielkiej odwagi i przytomności. Hiszpanów 2500 legło na placu. — Po wysłuchaniu listu tego konwencya dekretowała, aby nazwisko Generala *Mirabel* wyrzeźbione zostało na kolumnie w *Panteonie*, i że armia wschodnich *Pireneow* nie przestanie dobrze zasługiwać się Ojczyźnie. — Czytano potym list następujący Posła z Genewy, Obywatele reprezentanci! *Genewa* obrała mnie za swego reprezentanta przy Rzpłcey Francuzkiej. Nie jestem posłancem króla jakiego lub arystokratów, lecz ludu. Ponawiam prośbę moją dawniej już uczynioną, abyście dzień wyznaczili, w którym poselstwo moje uznać chcecie &c. (podpis) *Reybatz*. Zgodzono się aby go tym sposobem przyjąć, jak ministra Amerykańskiego.

Na sessyi dnia 23. wprowadzono go wraz z jego sekretarzem Legacyi, i kilku Genewczykami do Sali konwencyi. — Zabrawszy głos *Reybatz*, wyraził: konwencya ogłosiła już prawa człowieka, wkrótce zapewne ogłosi także prawa narodów i polityczną równość między narodami. Stosownie do tego z równymi względami przyjmować będzie Posła, małej Rzpłcey, jak i wielkiej. *Genewa* wiele uczyniła dla wolności. Pioro Jana Jakuba *Rousseau* i strzała *Tella* są to dwie szacowne relikwie. — Prezydent konwencyi odpowiedział mu, dał mu pocałowanie braterskie w środek wielkich okłasków i uchwalono, aby mowa Posła *Genewy* i odpowiedź drukowane i na wszystkie języki tłumaczone były, aby chorągiew Rzpłcey *Genewskiej* zawieszona została w sali konwencyi przy chorągwiach Francuzkiej i Amerykańskiej, i żeby wydział instrukcyi za dni 10 przyniósł projekt względem przeniesienia popiołów *J. J. Rousseau* z *Ermenonville* do *Panteonu* Paryzkiego.

Na sessyach od dnia 24 do 27 Sierpnia, na rozmaite względem rządu rewolucyjnego zgodzono się prawidła. Wiadomo jest, że pierwszemi sprężynami rządu tego były deputacje rewolucyjne ustanowione w każdej municypalności, i w każdej sekcyi miały wielkich i zaludnionych. Deputacje te miały władzę areztowania podeyrzanych. *Goupilleau* wystawiwszy despotyzm, i okropne skutki z tego wynikające, podał projekt który jednomyślnie w prawo zamieniony, zawiera w sobie, że w stołecznym mieście tylko każdego Powiatu podobna Deputacja będzie ustanowiona. W mieście zaś Paryżu zamiast 48, nie będzie na przyszłość jak tylko 12 Deputacyi rewolucyjnych. — Procz tego władzę ich względem areztowania osob określono. — Natychże sessyach *Durand*, *Thuriot*, *Tallien* i inni żywno nalegali, aby uciśniona wolność druku zupełnie była przywrócona, na co także jednomyślnie zezwolono. — Do Departamentów, które przysłały do konwencyi różne zażalenia na reprezentantów ludu, innych na miejsce ich posłano. — Liczba areztowanych w Paryżu przez połowę już prawie jest zmniejszona. Dla 60 Deputowanych którzy jak wiadomo należeli do partyi *Brissota* i uwięzieni zostali, kazano mieć wszelkie względy i pozwolono im obcować z ich przyjaciółmi.

Sessya dnia 28 Sierpnia, *Treillard* głos zabrawszy tak mówi. „Gdy wam przed kilku dniami wydział ocalenia o wzięciu *Quasnoy* doniósł, przyrzekł wtedy że w krótko wam także o odebraniu fortecy *Valenciennes* doniesie. Dotrzymuje wydział słowa swego. Przychodzę imieniem jego uwiadomić was, że wspomniona forteca jest już w ręku naszych. (żywe okłaski słyszeć się dają). Dziś rano dowiedzieliśmy się o tym przez maszyny *Telegraficzne*, wieczorem zaś odebraliśmy potwierdzenie tego, (wszyscy wołają niech żyje Rzpłta!) 227

armat na wałach tej fortecy, i 800,000 funtów prochu tam znaleziono. 1000 wołów i 1000 emigrantów zabraliśmy. Lecz nie tylko o tym porażył się mam wam donieść zdarzeniu, mężstwo republikankie wszystkie przewycięża przeszko, i chorągiew republikanka powiewa teraz na wałach fortecy *Sluys* jedney z najmocniejszych twierdz Holandyi. Reprezentant ludu *La Combe S. Michel* donosił o tym wydziałowi, list jego to w sobie zawiera „ śmiało opanowanie wyspy *Cadsand*, poprzedziło wzięcie fortecy *Sluys*. Obłężenie tej fortecy dowodzi, że Francuzi republikanci są Niemniej stali w przewyciężaniu zawał, od przemysłu i natury utworzonych, iak odważni w pokonywaniu swych nieprzyjaciół na otwartym polu.

Na próżno otworzono słuzę, okolicę zalano, i jedną tylko wążką zostawiono groblę. Na próżno krzyżujące ognie wyrzuczone na nią zostały, bo nie wleczymać nieustraszonych naszych wołowników nie mogło. Pomimo strasznego z twierdzy strzelania, pomimo wałów morskich, zalewających dwa razy na dzień wspomnianą groblę, pomimo nie pogodnego czasu, żołnierze nasi za pomocą falżyn zbliżyli się do twierdzy. Widziałem ich iak po pas w wodzie brnęli walący. *Niech żyje Rzpłta!* i już przygotowania do szturmowania uczyniono, kiedy Komendant fortecy o kapitulacyę prosił. — Znaleźliśmy w *Sluys* 150 armat, 100,000 funtów prochu, 8000 strzelb &c. garnizon jest przeprowadzony do *Bruges*. — Konwencya dekretowała, że wojsko Rzpłtey, które *Sluys* opanowało, dobrze się zasłużyło oyczyźnie, i już rozeyść się chciało, gdy deputowany *Lecointre* głos zabrawszy, rzekł: Jutro o godzinie 2giey po południu ogłoszę tu oskarżenia moje przeciw trzem członkom wydziału oczenia, i czterem członkom wydziału bezpieczeństwa, żeby zaś dla dania mi odpowiedzi, tu znajdowali się, czytając ich nazwiska, a te są: *Billand Varennes, Collet d'Herbois, Barrere, Vadier, Vouland, Amar i Dawid*. Lubo bydz delatorem przykro jest, miłość jednak oyczyzny wkłada na mnie ten obowiązek. — *Bourdon de l'Oise* wyliczał zasługi wspomnianych deputowanych. Lecz chociaż publiczna opinia usprawiedliwia ich, mogą jednak bydz zdraycami. Słuszną więc jest rzeczą, abyśmy wysłuchali kolegę naszego *Lecointre*, pochwalili go, jeżeli oskarżenia jego są sprawiedliwe, a ukarali jeżeli jest potwarzą. Konwencya zatym uchwaliła, że *Lecointre* dnia następującego w okoliczności wspomnianej mówić będzie.

Sesja d. 29. Sierpnia. *Jean de Brye* względem wydoskonalenia rządu rewolucyjnego mówi, użala się na złe myślących, którzy dobrych patryotów w podeyrzenie chcą podać i w konwencyi niezgodę pragną zapalić oskarżając członków iey, którzy nayważniejszy Rzpłtey uczynili przysługi. — Mowę tę z oklaskiem przyjęto i drukować kazano. — *Lecointre* po tym bez żadney przedmowy, czytać zaczął następujące zarzuty oskarżonych przez siebie deputowanych: że oni przez samowładne areztowania, całą Rzpłtę uciłkali, postrach na konwencyę rzucili, o proskrypcyi 30. iey członków milczeli, odnowienia swych wydziałów nigdy nie żądali, że wraz z *Robertspierrem* wolność mówienia w Konwencyi przytłumili, naygorszych ludzi za swych używali agentów, skarg przeciw nim nie słuchali, Francją więzieniami napelnili, że w procesie *Heberta*, uwolnili, *Henriota Pache* i innych, i oskarżycielom ich milczeć kazali, że w procesie *Dantona* udali, że oskarżeni zbuntowali się, a oni tylko świadectwa 16. deputowanych wzywali, że szpiegów w więzieniach utrzymywali, o czterdziestodniowej nieprzytomności *Robertspiera* w wydziale oczenia konwencyi nie donieśli, dnia 27. Lipca żadnych nie łąli się środków dla zabezpieczenia konwencyi od morderstw i uskutecznienia dekrétów przeciw *Katylinom* zapadłych &c. &c. — Po wysłuchaniu tych zarzutów *Gouion* wynurzył swój żal nad wzajemnym nieporozumieniem się, które stać się może zgubą oyczyzny, wyraził, że czytane dopiero zarzuty, poniżając oskarżając całą konwencyę; żądał nakoniec, aby deliberacye nad nie-

mi ufały. *Billaud Varennes* rzek: jeżeli oskarżenia są sprawiedliwe, warci jesteśmy śmierci, lecz pewny jestem, że *Lecointre* żadnego pewnego dowodu, żadnego świadka nie potrafi przy-
stawić. Wszak myśmy zdarli maskę *Robertspierrowi*, i myż współnikami jego być mamy? *Cambon* twierdził, że arystokracja zawsze się tego trzymała systematu. Dziś ona znowu oskar-
ża tych, którzy pierwsi na *Robertspierra* powstałi, o też same przestępstwa. Skargi *Lecointre*
znieważają konwencyą, żądam aby odrzucone zostały. Wnieście to jednomyślnie przyjęto i
prezydent sęsią solwował. Lecz *Vadier* z pistoletem w ręku pobiegł do katedry i oświadczył,
że się zastrzeli jeżeli konwencya obrony jego nie wysłucha. Powraca prezydent i dał głos
deputowanemu *Thuriot*, który rzekł: Zgromadzenie całe uznało uroczyście niewinność kolle-
gów naszych, konwencya przeto niedość że ich uniewinniła, powinna jeszcze ogłosić, że czy-
tane na dzisiejszej sessyi potwarze z pogardą odrzuca. To wniesienie *Thuriota* przyjęto, i
sessyą solwowano, chociaż oskarżeni mówić jeszcze chcieli.

Sessya dnia 30. Sierpnia. Jeden z sekretarzów przedłożył redakcyą wczorajszego dekretu
względem 7miu oskarżonych deputowanych, kilku członków żądało, ażeby dowody wyśnua-
jące zarzuty były czytane, co było powodem do długich sporów. *Lecointre* oświadczył: nie
chcę czasu wycieńczać, uważam dekret wasz wczorajszy i zostawię w domu dowody. *Tal-
lien* odezwał się: czas jest położyć granice namiętnościom, nie mówię za pojedynczymi osoba-
mi, ale za całą konwencyą. *Legendre* rzekł: Już krok jest uczyniony, cofać się nie należy.
Przez miłość dla ludu, zapomniemy o wszystkim. Lecz *Turcau* uczynił uwagę: że ucho ludu
już jest poruszone, i że ten lud zupełnie teraz w tej okoliczności trzeba oświecić. — *Billaud*
uważał się, że głos oskarżonych był przytłumiony. *Vadier* zarzuty sobie i kolegom czynione
zbił. *Puyravaut* dowodził: że 40to dniowa nieprzytomność *Robertspierra* w wydziale, bar-
dzo była potrzebna dla przygotowania upadku jego. — Tym czasem *Lecointre* z dowodami
przychodzi. Nad każdym punktem osobno zastanawiano się, i nakoniec na wniesienie *Cambona*
uchwalono powtórnie, że oskarżenia uczynione przez *Lecointre*, są potwarzami. — W ciągu
tej sessyi doniesiono konwencyi o poddaniu się fortecy *Condé*.

Sessya dnia 31. Sessya ta zaczęła się bardzo rano, i bardzo była niepokojna dla trwogi,
którą wiele umysłów było zajętych, z przyczyny wielkiej fabryki prochu, która w nocy z d. 30.
na 31. wyleciała z straszliwym hukiem na powietrze. — Różne względem tego nieszczęścia
uczyniono konwencyi doniesienia. Na wniesienie deputowanego *Gonion* uchwalono wydać pro-
klamacyą do ludu zapewniającą go, że już potrzebne są przedsięwzięte środki dla zmniej-
szenia nieszczęścia, że siła zbrojna stoi pod bronią, że składowiska są w rokoście, że dla rannych
szpitale będą otwarte, i wszyscy lekarze są w rekwizycyi, że Repła wszystkimi straty ich po-
wróci, że ranni i krewni zabitych również tak, jak krewni poległych w obronie oyczyzny oby-
watelów odbiorą wsparcie. — A na wnioski deputowanego *Billaud* proklamacyą tę przez 24.
kommissarzów w sekcyach wszystkich ogłoszono. *Delmas* przedłożył że policya Paryzka nadto
jest słaba. Wielu innych deputowanych przypisywało to nieszczęście, niektórym z więzienia
wypuszczonym osobom, nakoniec, po żywych uprągach, przyjęto wniosek (deputowanego *Duroi*,
i nową organizacyą policyi Paryzkiej przyjęto, ażeby w wójsku ed. ilawym dywizyjach

Zgromadzenie Jakubów uchwalilo, ażeby w króym chcąca przekonać Europę, że
prawdziwi Jakubini znajdują się jeszcze, i że mogą być używani są patryotami. Posłali także
list cyrkularny do wszystkich nieczłowieków Rep. ty, w którym błąd swoy wyznają, że jedne-
go człowieka [*Robertspierra*] jak bożka powalili, przyrzekając, że podobne uobawienia na
zawsze z ich zgromadzenia są wygnane.

Ad N^{ro} 46.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY
WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 30. WRZESNIA 1794. wtorek.

*List Obywatela Bouffala, do Najwyższego Naczelnika.
Najwyższy Siły Zbroyney Narodowey Naczelniku!*

Szacunkiem i pamięcią, jaką o mnie mieć raczysz, Nayw: Naczelniku, a o której wiadomość najsłodsza odebrałem od powracających od ciebie obywateli powiatu naszego Grodzieńskiego, znalazłem już nagrodzone wszystkie moje starania i troski dla ukochanej oyczyzny, Wspomnienie tych względów twoich dla mnie dodało wiekowi mojemu czerstwości, a zdrowiu nowych sił do posług oyczyzny, w pomoc świetnym zamiarom twoim. W ufności więc, jaką dobroć i wielkość serca twoiego mieć każę, proszę za nieszczęśliwemi prośbę, jakiej po mnie wyciąga powinność.

Mieszczanie miasteczka wolnego *Sokołki*, stawiający przed tobą w osobie wójty swiego, dawnemi wolności i swobod zaszczytzeni prawami, pamiętnym arystokracji rządem wyzucii z tychże, i w ubogich zmniejszeni rolników, ze stratą swobod swoich, tracili razem iestestwo, i ledwo że nie pamięć lubey wolności. Ciągłe przez rząd ekonomiczny dóbr szlowskich I. K. Mci bęgni, na hasło wolności i imienia twoiego, słodką w sercu swoim, ratunku oyczyzny uczuli powinność, i pierwsi na zawołanie moje, wpośród otaczających nieprzyjaciół, stanęli ochotczy i mężnie w czasie powstania; a uzbrojeni cnotą i rolniczym tylko orężem, w liczbie kilkuset, zaprzysięgli wraz z nami, *zginąć, lub zwyciężyć*, odbywali warty; a lęklwym lub obłąknym, szlachetny naśladowania siebie, dali przykład.

Dziś jeszcze, gdy położeni na głównym pocztowym z *Warszawy* trakcie, ulegając powinnościom obywatelstwa, ukłonne warty, ostrożności, kresy, podwozki, furazę w przewozach, furmanki, i ile ich ubóstwa zdolność pozwala, depelają z ochotą; a mimo to zadawnionym prześladowczych zwyczajem, od ekonomii do pańszczyzny, mimo prawa swoje, pędzeni, zczydają się, że tak rzekę, w rozpacz, do której ucisk i nędza przywodzą. Nioję za nimi winne ich choci i gorliwości świadectwo, jakiego po mnie, mego urzędowania wymaga powinność. W sercu twoim i dobrej sprawie swojej, kładą oni nadzieję. A nim sprawiedliwość i prawa (których zwrot w ożyźnienie, twojemu tylko był zostawiony mężtwu i cnotcie) postawią w dawnym ich znaczeniu, może ich gorliwość, okazana przy powstaniu, skłoni cię Naczelniku, do ulżenia ich ucisku; by pamięć powstania w tym miasteczku, pod twym hasłem, powiatu naszego, ich wolnością uznaczona była. Ja za nimi prosząc cię tylko tyle, ile w mym przekonaniu czuję pobudek, zostawam z najwyższym mężtwu twego uwielbieniem i ukłanianiem, wierny obywatel.

Franciszek Bouffal Pełnomocnik do powiatu Grodzieńskiego

Odwagi postępek obywatela Marcina Wiszniewskiego.

Woźnica od artylleryi: Marcin Wiszniewski z Krasnegostaw, w czasie ataku pierwszego Woli, pięknie bardzo popisywał się. zabito od jego armaty 3. konie (skoczył zaraz po inne konie obywatelskie, w ten moment pasące się, przypadkiem, na trawie, i one zaprzagli; ledwo że to skończył, ubite konia innemu zwoszczykowi od wozu ammunicyjnego; pobiegł powtórnie szukać konia na to miejsce, i przyprowadził go; a przeto i armatę i wóz ammunicyjny uratował. Naywyższy Naczelnik, nadgadzając tak piękną sknyą dał temu zwoszczykowi czerw: zli: 10. i pierścioneł, na którym wyrze są dwie kosy.

Ofiara na Łazaret.

Dnia 23. Września. Obywatel Żylicz, adiutant Rady najwyższej narodowej, złożył w ofierze dla współbraci pleyzerowanych, w lazarecie głównym, ręką matki swojej przysposobionych sto kilkadziesiąt sztuk bandażów różnej wielkości, i podobatkami szarpików na fley-tuchy. Niech ten przykład zachęci inne obywatelki do podobnych ofiar, a ulży się nie mało bolu tym, którzy krwi swojej za wolność nieoszczędzali.

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 13. Września. Na prośbę XX. Kapucynów, aby im czynione iakmużny, były wyłączone od podatków; odpowiedziała, że iakmużna nie będąc pensją, nie może podpadać poborowi. — Na rapport O. Grzybowskiego pełnomocnika Z. Liw: iż wiele osób do składu Kommissyi Z. Liwsk: niedostaie, a przeto listę do kompletu tej Deputacyi osób potrzebnych przesyła Radzie, potym czyni zapytanie, czyli Deputacya Z. Liwsk: osobay m gazyn w Liwie dla wojska przechodzącego założyć, i osobny na dymy rozkład z sypki uczynić może? Rada przychylając się do przełożenia pełnomocnika podług listy wyznaczyła na Kommissarzów Porządk: OOb. X. Jana Łośmińskiego, X. Benedykta Ogonowskiego, X. Międzywskiego, X. Józefa Dąbkowskiego, X. Sarneckiego; z właścicieli Ziem anńskich, Ksietana Karasia, K ziemierza Rudzińskiego, Wojciecha Popławskiego, Kazimierza Dłuzewskiego, Ignacego Świętosławskiego, Piotra Roguskiego, Antoniego Domańskiego i Franciszka Roguskiego: Z właścicieli miayskich Grzegorza Strapielowskiego, Józefa Roguskiego, Jana Mayznara, Macieja Wiczowski, Benedykta Sapkiewicza, Ksietana Sawickiego, Pawła Barankiewicza i Mateusza Runkiewicz. A co się dotye zapytania pełnomocnika; odpowiedziała, iż Ob. Grzybowski poda projekt z sypki do rozważenia i aprobaty wydziałowi żywności. — Rapport przez dyrektoryat pocztowy nadesłany, względem szkód w mieście Prenach i okolicach tego poczynionych przez Kozaków; zaleciła aby przez wydział potrzeb wojsk: był komunikowany N. Naczelnikowi. — Odesłała po roztrząśnienie i przyniesienie opinii do wydziału żywności przełożenie Ob. Kwiatkowskiego: aby nastąpił zakaz bicia i dowożenia cieląt na rzeź w teraźniejszym czasie. — Na przysłane od sądu kryminalnego Wdztwa Podlaskiego trzy zapytania; to iest: 1mo. Czyli dla niedostatku więzienia publicznego może sąd karę więzienia zamienić na inną, lub odesłać więźniów do więzienia pod innemi juryzdykcyami będącego? odpowiedziała, iż sąd w organizacyi swojej ma przepisane kary na rozmaite wykroczenia, miayfne więzienia powinno być pod bkiem sądu, a opatrzone przez Kommissyą Porządk: i dozor onego magistratowi rejafsa Biel ska oddany być powinien. 2do. W sprawie wyparcia gwałtownego gdzieby wypadła kondefcensya, iakowy urząd do tego ma być użyty? Odpow: iż sąd kryminalny bez żadnych kondefcensyi wypartego do poselsy wyrokiem swoim przywrócić ma, gwałtownika podług praw ukarze, a pretenzye do otwarcia sądownictwa zosławi. 3tio. Czyli Regent i Pisarz sądu kryminalnego mogą otworzyć fusceptę dla zapisywania pozwów i manifestów? odpow: iż w spra:

wach do tego sądu tylko należących pozwy i manifesty w kancelaryi swoiey przyjmować nakaze. — Przepisała prawidła względem opłaty z funduszu inwalidowskiego osobom municypalno-woytkowym przez kalectwo w bciu poniesione bez sposobu do życia zostających. 1mo. Wzyscy upatentowani od N. Naczelnika mają być uważani podług rang w patentach swoich wyrażonych. 2do. Dziesiętnicy i rzemieślnicy maszynowie w rangach unter officyerskich. 3tio. Wydział potrzeb woysk: w umieszczeniu takowych osób na fundusz inwalidowski trzymać się będzie prawideł przez N. Naczelnika przepisanych. 4to. Ob. Prezydent M. W. poda wydział potrzeb woysk: listę jedną osób przez kalectwo w rzeczywistym niedostatku zostających, drugą żon z potomstwem przez śmierć mężów sporobu do życia pozbawionych. — Ob. *Wisłockiemu* dopraszającemu się pozwolenia wyjazdu za granicę, końcem przedszego wyleczenia syna na dniu 28. Sierpnia rannego. Rada pełna szacunku dla tego młodzieńca i szlachetnego jego postępku przez Ob. *Kotyskę* Brygadiera zaświadczonego, tym chętniey wyjazdu pozwoliła, że Ob. *Wiślicki* zaraz po wyleczeniu syna onegoż oczywiście przywrócić przyrzekł.

Dnia 14. Września. Na prośbę O. *Rościszewskiej* przełożoney panien Bernadynek Warsz: dopraszającej się nadgródzenia szkod w wiosce *Wawrzeszowie* przez woyska Rzpłtey poczynionych, zawiesiła odpow: do ogólnych w tey mierze prawideł ustanowić się mających. — Na żądanie O. *Kaniewskiej* pu wolnienie starostw G. *Łębskiego* od przyślawienia z niego kantonistów, z przy czyny zniszczenia tych dóbr przez rabunki Moskiewskie, przez konsyflencyą obozu polskiego, i przez dostawiony furaz woyskom austriackim; oświadczyła, iż takowey prośby skutek uzyskany być nie może, iako przeciwiący się ogólnym prawidłom ku powszechney obronie. — Na prośbę O. *Gąsiorowskiego* dopraszającego się zalecenia do depuracyi likwidacyney w przypisaniu mu opłaty zasług od niegdy *Ożarówskiego* hetmana należących, zaleciła teyże depuracyi pośpiech czynności. — Wybrane komisyi porząd: Ziemi *Wiskiej* na miejsce ubitych komisarzów OOb. *Kisielnickiego*, *Kazimierskiego*, *Kosickiego*, *X. Rutkowskiego* i *Konopeckiego* potwierdziła. — Stosowały do dwóch listów od N. Naczelnika pisanych względem przyślawienia rekrutów z 10. tymu zamiast pospolit-go ruszenia, Rada kancelaryi swoiey projekt wygotować zaleciła. — Nominowanych od wydziału bezpieczeństwa do rewizyi listów OO. *Krysa* i *Bartha* potwierdziła. — Na skargę komisyi porząd: Z. *Drohickei* na uciążliwość przez niektóre komendy polskie obywatelom wyrządzane, obligeowała przydującego, aby napisał list do N. Naczelnika z przełożeniem tych uciążliwości i potrzeby zarządzenia onym. — Uskutecznienie żądania *Bogusława de Middleton* wypłacenia zaległej pensyi, ołożyła do pomyslniejszych Rzpłtey czasów. — Do rozważenia i poprawienia w niedłonego projektu uniwersału o emigrantach i osobach za granicę bawiących się, wyznaczyła z pomiędzy siebie OO. *Szymańskiego*, *Linowskiego*, *Wasilego*, *Horalika*, *Kapostasa*, aby na dzień 26. tego Mca rzucony projekt do decyzji Rady przynieśli.

Z Londynu dnia 30. Sierpnia.

Rozmaite doniesienia zgadzają się na to, że Francuzi znaczne mają siły na morzu północnym. Kapitan okrętu jednego *Dunkiego*, który niedawno przybył do *Falmouth*, zapewniał iż d. 17. b. t. m. przepłynął pomiędzy flotą Francuzką i łapiącą się z ogiu okrętów liniowych i kilku fregat. Krążenie tey eskadry i przygoowania zbrojne czynione w portach Francuzkich przymuszają rząd nasz do pilney baczości i do opatrzenia w przyzwoitą obronę brzegów naszych.

Z Sztokolmu dnia 2. Września.

Fortece *Wexholen* i *Fridrichsburg*, które bronią przystępu od morza do tey stolicy i bar-

dzo były zruynowane, spiesznie teraz naprawiają. Robota ta po wyjeździe z tąd Hrabiego *Romansow* zaczęła się.

Z Hagi dnia 9. Września.

Major *Westlo* przywiozł tu nieprzyjemną wiadomość, że forteca *Valenciennes* kapitulować musiała. — później dowiedzieliśmy się, że i forteca *Condé* poddać się musiała Francuzom. Onegdy rozsiano tu wieść, że *Breda* ze wszystkich stron już jest opasana. Lecz dziś dokładniej o wszystkim zoftaliśmy uwiadomieni. Dnia 6. t. m. nieprzyjaciel na wszystkie nasze stanowiska uderzył, i przymusił wojska nasze do cofnięcia się. Dnia następującego komendant w *Bredzie* uczynił wycieczkę, i utracone stanowiska znowu odebrał. Listy z tamtąd wczoraj i dziś nastąpi. — Garnizon który był w *Valenciennes* znacznie jest uszczuplony, bo w początkach do 8,000. ludzi wynosił, a teraz 3,000. tylko wojska wyszło z fortecy, pojąc tu tego nikt nie może, garnizon ten teraz zbliża się do granicy naszej. Lecz co gorsza, cała potęga Francuzów, która *Valenciennes*, *Condé*, *Quesnoy* i *Landrecy* dobywała, wzmacnić ma armie Generalów *Pichgru* i *Jourdan*, i już 50,000. Francuzów jest w marszu ku *Mozie* i ku *Hollandyi*.

Z Altony dnia 12. Września.

Podług najnowszych wiadomości z *Hollandyi*, mocny korpus Francuzów miał się pokazać pod *Bredą*, 5. i 6. Francuzi całą linią od *Bredy* aż do *Gertruidenberg* atakowali i przymusili skombinowanych do retyrady. *Hannoveranie* aż do *Gorcum* cofnąć się musieli. Poczym Francuzi miała *Hout*, *Osterhout*, *Gincke* i *Haagie* opanowali, *Bredę* opasali, i korpus wojska ich do oblężenia przeznaczonego wynosić ma 30,000. ludzi

Obwieszczenie Wydziału Skarbu, względem zmiany biletów skarbowych większych na mniejsze.

Wydział Skarbowy w Radzie Najwyższej Narodowej.

Uwiedomia niniejszym obwieszczeniem, iż dla wygody publicznej i łatwiejszej biletów skarbowych cyrkulacji, założony został oddzielny kantor do zmiany biletów, to jest biletów większe uważają się od sta złotych najwyższych, do złotych 10 i te za drobniejsze zamienione będą. Bilety zaś pięciozłotowe najwyższe, na zdawkowe po groszy 5 i 10 lub też monetą miedzianą, podług potrzeby odmienione zostaną. Ktoby więc życzył sobie takowe odmiany, ma się udać na komorę celną *Warszawę* w pałacu *Rzplcey*, *Krasifskich* zwanym gdzie miejsce na wspomniany kantor jest przeznaczone. Takowy kantor, od dnia 20 miesiąca i roku terażniejszego, zaczawszy codziennie zrana od godziny 2 do 12, po południu od godziny 2 do piątej, i przez niedzielę i jorkwarty będzie. Ktoby zaś chciał ominiąć biletów większych nad złotych 10, takowy do wydziału skarbowego po uzyskaniu zmiany udać się powinien. Niniejsze obwieszczenie kancelaryi swojej do gazet podać zaleca. Dan w *Warszawie* na sessyi dnia 27. Września 1794 roku.

*X. H. Knitzay Prezes
Wydziału Skarbowego.*

Obwieszczenie tegoż Wydziału, względem biletów czterozłotowych i dwuzłotowych.

Wydział Skarbowy w Radzie Najwyższej Narodowej

Uwiedomia publiczność: iż stosownie do ustawy Rady najwyższej, dnia 4 Września roku terażniejszego zaszły, biletu mniejsze na złotych 4 dla wygody publicznej utworzone, już w aktualny kurs weszły, i na takowych biletach przewisko obywatela *F. Malinowski*, z drugiej strony stepem jest odbilane. Niemniej wydział skarbowy obwieszcza, iż bilety drobne zdawkowe na groszy pięć, z uchwały Rady najwyższej pod dniem 13 Sierpnia ustanowione; równie z odbilaniem na drugiej stronie, tak jak na biletach czterozłotowych przewiskiem *F. Malinowski*; niebawnie w kurs wyciąć maia. Niniejsze obwieszczenie kancelaryi swojej do gazet podać zaleca. Dan w *Warszawie* na sessyi dnia 27. miesiąca Września 1794 roku.

X. H. Knitzay P. W. Skarb.

DONIESIENIA

W *Kamienicy Kłuckowskiej* zwanej, przed seym krzyżem pod *krucem* stojący, znajdują się wygodne pomieszkania na pierwszym piętrze z oficynami, ktoby sobie życzył jazać, niech się tylko w tej *Kamienicy* na tyle u *Obywatela Sułkowskiego* kawę przyzwoitą zapyta, a tam powieźmie zupełną informację i kontrakt z administratorem i użycznikami będzie mógł.

Podaje się do wiadomości, iż *Futra*, *Suknie Bielizna* i inne rzeczy od *Jana Koniecznego* o kradzież obwiniętego odebrane, i w depozycie złożone, na mocy rezolucyi Magistratu miasta w *Wielu* *Warszawy*, przez *Urząd Ławniczy Cykuku* szóstego sprzedawane będą, których *Ankora* w *Kamienicy* *Obywatela Kłembowskiego* na *Nowym Świecie* pod *Neem* 1272 tam gdzie się gady policyjne odbywają, Dnia 6. i 7. Mca października Roku bieżącego po południu od drugiej do godziny szóstey, za gotowe pieniądze odprawiac się będzie.

Wyszedł z druku *Monitor do uzbrojonego Narodu*, którego dostać można w tutejszych Księgarniach. Cena drobnym drukiem złoty 1.